PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, piątek 17 sierpnia 1928 r. | Nr. 88 (187)

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Litwa. — Sytuacja polityczna w Polsce. — **Zagadnienia ogólne:** Pakt o wyłączenie wojny i porozumienie francusko-angielskie. — Francja a Niemcy. — Sprawa „Anschluss'u". — Sytuacja polityczna w Jugosławji. — **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

W DODATKU: Przegląd prasy ZSRR i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Le Temps 15.VIII w art. wst. w związku z odpowiedzią Sekretarjatu Ligi Narodów na notę Woldemarasa, pisze, iż już po raz wtóry dostaje od Genewy naukę, z której powinien wyciągnąć konsekwencje co do swojej polityki zakłócania pokoju, w najbardziej drażliwym zakątku Europy. Raz już Chamberlain zwracał uwagę Woldemarasowi, iż nie wolno mu nadużywać słabości Litwy dla wytworzenia niebezpieczeństwa wojny w Europie. Wiadomo iż według tezy Woldemarasa Polska zagraża niepodległości Litwy i chciałaby ją wchłonąć. Nic podobnego nie istnieje; rzekome to niebezpieczeństwo jest wytworem wyobraźni tych, którzy chcą podtrzymywać spór polsko-litewski i doprowadzić wszelkiemi sposobami do zrzeczenia się Wilna przez Polskę. Polityka Woldemarasa byłaby jednak bez znaczenia, gdyby nie miał poparcia pewnych kół. Źródła tych wpływów można się domyślać, jeśli się zważy komu zależy na podsycaniu konfliktu, mogącego według wszelkiego prawdopodobieństwa doprowadzić do niebezpiecznego osłabienia Polski. Rachuby te jednak są płonne. Kwestja Wilna jest ostatecznie załatwiona. Polska nie zgodzi się w żadnym razie na ponowne jej rozpatrywanie. Obecnie chodzi o praktyczne zakończenie stanu wojny pomiędzy obu państwami, który trwa jedynie dzięki usiłowaniom Kowna, oraz o prowadzenie pertraktacji w celu uregulowania wzajemnych stosunków ekonomicznych pomiędzy temi państwami. Jest to jedyny cel realizacji powziętej jednomyślnie przez Radę Ligi N. w grudniu r. z. — Opór, któremu daje wyraz w tym względzie Woldemaras nie świadczy bynajmniej o prawdziwem poczuciu rzeczywistości politycznej.

L'Humanite 13.VIII zamieszcza dosłowne tłomaczenie rezolucji Kongresu Międzynarodówki komunistycznej, wzywającą proletarjat całego świata do zaprotestowania przeciwko okupacji Litwy przez „imperjalistów polskich". Artykuł ten zatytułowany jest: „L'Internationale Communiste dénonce l'impérialisme polonais fauteur de guerre mondiale".

Bohemja, 16.VIII (Praga) w obszernej korespondencji z Wilna stwierdza wprawdzie, że zjazd legjonistów i mowa Marszałka Piłsudskiego nie przyniosły żadnej sensacji politycznej nie mniej jednak nie należy uważać dzięki temu sprawy za skończonej i „zawiele krzyku w sprawie konfliktu polsko-litewskiego nie zaszkodzi". Chociaż mowa Marszałka Piłsudskiego wypadła spokojnie, zawierała jednak pewne agresywne punkty w stosunku do Litwy zwłaszcza w stwierdzeniu polskości Wilna, gdy Litwa „też ma pewne podstawy do nazywania Wilna swojem miastem". Nie należy sądzić, że zjazd wileński zmniejszył napięcie polsko - litewskie i jeżeli Marszałek Piłsudski nie rzucił w swojem przemówieniu żadnej bomby ,to nie znaczy jeszcze, że nie może się to stać w najbliższej chwili. W dalszym ciągu pismo wspomina o zbliżającej się decyzji Rady Ligi Narodów, która wypadnie prawdopodobnie na niekorzyść „małego państwa".

Jidisze Sztime (Kowno) 13.VIII podkreśla, że mowa marsz. Piłsudskiego zawiodła, oczekiwano więcej, niż usłyszano. Całe uroczystości wileńskie miały wykazać, ża dla Polski niema kwestji wileńskiej. Należy się spodziewać, że po mowie Marszałka nacisk mocarstw na Litwę w Genewie będzie jeszcze bardziej silny.

Il Giornale d'Italia 14.VIII informuje z Berlina, że przemówienie marsz. Piłsudskiego było umiarkowane, i pozbawione zwrotów agresywnych pod adresem rządu litewskiego czy jakiegoś innego. Natomiast przemówienie gen. Rydza - Śmigłego, że dzieło

legjonistów nie może być uważane za skończone, wywarło silne wrażenie i uważane jest już za początek nie zupełnie dobrze wróżący. Temu ostatniemu przemówieniu korespondent przeciwstawia pod tym względem mowę Marszałka.

L'Independance Belge 15.VIII. Nie jestto tajemnicą, że stosunki Litwy z Niemcami są specjalnie serdeczne i ścisłe. Rady Berlina są wysłuchiwane w Kownie o wiele bardziej niż rady Paryża, Londynu, Rzymu i Ligi Narodów. Litwa ostatnimi czasy rozgłasza o niebezpieczeństwach, grożących jej ze strony Polski. Francja i Anglja zalecają Litwie, aby była umiarkowana, Niemcy przyłączyły się do nich, ale czy naprawdę robią co należy, aby były wysłuchane? Oczywiście, nikt nie mówi o naruszaniu suwerenności Litwy, muszą jednak być udzielone jej rady stanowcze w interesie pokoju.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

La Tribuna 14.VIII informuje z Warszawy, o polepszeniu się stosunków pomiędzy Polską a Gdańskiem, czego początek zaznaczył się już dawniej; wobec zmniejszenia ilości skarg, pretensji, wytaczanych przed Ligą Narodów, obecnie stosunki te idą w kierunku trwałego porozumienia.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY I POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE.

The Daily Chronicle 13.VIII. w art. wst. pisze m. in., że wartość Paktu zależy od zachowania się sygnatarjuszy. Jeśli np. wszyscy sygnatarjusze oznajmią tak, jak oznajmił prez. Coolidge, że siły zbrojne Ameryki są tylko defensywne i Pakt tu nie ma nic wspólnego z obroną narodową, lub tak jak powiedziała Anglja przez usta Bridgeman'a w związku z policją singapurską, a mianowicie, że sprawa obrony winna być pozostawiona decyzji każdego narodu, to wówczas Pakt nie nasunie trudności sygnatarjuszom, udrapowanym w togi cnoty; zachodzi obawa, że Pakt wogóle w niczem nie będzie nasuwał żadnej trudności.

Pismo uważa, że redukcja zbrojeń jest ogniową próbą, od której żaden projekt pokojowy uchylić się nie może — wszystko jedno, czy to będzie chodziło o Locarno, Genewe, czy Waszyngton, i dlatego kwestji obrony nie można traktować indywidualnie, bo jeśli ma tak być, to żadne pakty nie są potrzebne. „Np. sprawę marynarki Stanów Zjedn. najlepiej pozostawić do rozstrzygnięcia Waszyngtonowi" — kończy ironicznie dziennik.

The Sunday Times 12.VIII. Koresp. z New-Yorku, omawiając oświadczenie prez. Coolidge'a w związku z Paktem Kellogga, pisze, że tak Prezydent, jak i inni wyżsi urzędnicy państwowi stoją na stanowisku rozgraniczenia kwestji obrony narodowej od międzynarodowego Paktu Kellogg'a.

W celu uniknięcia akcji pacyfistów prez. Coolidge dąży do uchwalenia prawa o krążownikach jeszcze przed ratyfikacją Paktu Kellogga przez senat. Prezydent jest niezadowolony, że Pakt zostanie przedstawiony Lidze Nar., lecz z drugiej strony, gdyby stało się inaczej, to wielu Amerykanów sądziłoby, że Pakt kryje jakieś niebezpieczeństwo dla pokoju.

The Observer 12.VIII. Koresp. z Paryża pisze m. in., że Stany Zjedn. uważają porozumienie anglo-francuskie, jako załatwienie poza plecami Ameryki tych trudności, które doprowadziły do rozbicia się konferencji rozbrojeniowej w Genewie. W kołach francuskich jednak utrzymują, że tego rodzaju opinja jest błędna, gdyż porozumienie dwóch krajów chociaż może przyczynić się w przyszłości do rozbrojenia, nie może być uważane za wzór do naśladowania, jeśli chodzi o sprawę ogólnego porozumienia.

The Daily Telegraph 13.VIII. Koresp. z Paryża pisze, że nie można otrzymać żadnych oficjalnych informacyj co do porozumienia anglo - francuskiego, albowiem rząd francuski oczekuje odpowiedzi angielskiej zanim będzie mógł podać tekst porozumienia do wiadomości publicznej.

The Daily Express 14.VIII. Koresp. z Paryża donosi, że Quai d'Orsay w porozumieniu z Foreign Office, zamierza podać do publicznej wiadomości tekst porozumienia anglo - francuskiego w nadchodzącą środę lub czwartek, lecz tekst przeznaczony do opublikowania jest tylko częścią umowy ogólnej. Na zasadzie porozumienia Anglja zgadza się na utrzymywanie przez Francję armji rezerwowej w czasie pokoju, czemu przedtem silnie sprzeciwiała się w Genewie. Klauzule dotyczące tej sprawy mają pozostać tajnemi z tej racji, że dotyczą one tylko Francji i Anglji i dlatego nie zostaną zakomunikowane — tak jak część dotycząca spraw morskich — Waszyngtonowi, Tokio i Rzymowi. Tem się tłumaczy rozgoryczenie Stanów Zjedn., które nie chcą wypowiedzieć się w sprawie porozumienia, ponieważ nie znają pełnego tekstu.

La Tribuna 15.VIII, omawiając pakt Kellogga, pisze, że powinienby on w zasadzie wprowadzić ograniczenia zbrojeń i współdziałanie państw, a „tymczasem, co widzimy?" — zapytuje dziennik. Prez. Coolidge i Hoover oświadczają, że pozostają zdala od Ligi Narodów, aby nie być wciągniętymi w nurt polityki Europejskiej. Ponadto, oznajmili oni, że polityka St. Zjedn. jest absolutnie odrębna (— jeżeli nie sprzeczna — zaznacza dziennik) od japońskiej i od polityki większości państw europejskich.

Japonja zbroi się w dalszym ciągu i prowadzi działania wojenne w Chinach, zamierzając przeciwstawić swe silne pozycje w Mandżurji pretensjom rządu nankińskiego. Anglja rozwija swój program morski, zawiera porozumienia z Francją. Francja wzmacnia swą wielką armję i rozbudowuje flotę. Niemcy wszędzie dają wyraz swemu pangermanizmowi, poczynając od manifestacji anschlussowych, kończąc na zadaniach ewakuacji Nadrenji. Pangermanizm socjalistyczny okazuje się bardziej groźny dla pokoju od pangermanizmu nacjonalistycznego. Jednem słowem, żadne państwo, głoszące pokój, nie dało żadnego dowodu pracy szczerej i lojalnej w tym kierunku.

Jedynie Włochy faszystowskie, posądzane o hypokryzję, pozostały na swem stanowisku, nie egzaltując się i nie oponując przeciwko paktowi Kellogga, natomiast dorzuciły ponadto do swych poprzednich traktatów — traktat z Turcją i z Etjopją.

FRANCJA A NIEMCY.

The Observer 12.VIII. Koresp. z Paryża pisze m. in., że jeśli Stresemann przybędzie do Paryża, to będzie miał pełnomocnictwo do przeprowadzenia dyskusji w sprawie ewakuacji Nadrenji i ewentualnej rekompensaty, o ile nie wejdzie pod pertraktacje kwestja „stabilizacji polskiej", i jeśli nie będzie mowy o rozszerzeniu okupacji pod pretekstem stałej kontroli militarnej w Nadrenji.

Problematy te bardziej interesują Francję — pisze koresp. — niż podpisanie Paktu Kellogg'a, który bynajmniej nie nakłada obowiązku na Stany Zjedn. wzięcia udziału w zastosowaniu sankcji.

The Morning Post 14.VII. Koresp. z Paryża donosi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa Stresemann przybędzie osobiście do Paryża celem podpisania Paktu i pozostanie dłużej niż było początkowo projektowane.

Opinja francuska interesuje się bardziej Anschlussem i ewakuacją Nadrenji niż Paktem.

Rząd Rzeszy sonduje opinję Londynu, Paryża, Rzymu i Brukseli w sprawie ewakuacji Nadrenji, pomijając ostentacyjnie Warszawę.

The Daily News and Westminster Gezette 13.VIII. Koresp. zagr. pisze, że udział wojsk angielskich w manewrach francuskich nad Renem wywołał wielką burzę w Niemczech. Rzecz taka dzieje się w momencie, kiedy Niemcy przewidują ewakuację Nadrenji zgodnie z traktatem lokareńskim i dlatego Niemcy uważają to jako atak na Locarno. Sprawą tą ma zająć się gabinet rzeszy wobec ogólnego protestu obywateli niemieckich.

W Niemczech panuje przekonanie, że manewry te pozostają w związku z koncesjami, poczynionemi Francji przez Anglję w dziedzinie militarnej, jako cena za nowe anglo - francuskie porozumienie w sprawie sił morskich.

The Manchester Guardian 13.VIII w art. wst. „Away from Locarno?", występuje bardzo ostro przeciwko udziałowi królewskich huzarów irlandzkich w manewrach francuskich. Autor m. inn. podkreśla, że obecność armji okupacyjnej w Nadrenji w 9 lat po podpisaniu traktatu pokojowego jest przeszkodą do stworzenia przyjaznych stosunków i zaufania w Europie.

Udział Anglji w manewrach francuskich akurat w momencie, kiedy sprawa okupacji Nadrenji ma stać się tematem dyskusji i na wrześniowej sesji Ligi Nar. — pisze dziennik — jest niezrozumiała, jak niezrozumiałem jest takie postępowanie wobec istnienia umów lokareńskich, według których Anglja zobowiązała się wprawdzie bronić Francji przed Niemcami, ale również zobowiązała się do bronienia Niemiec przed Francją.

W tym czasie, kiedy Europa uważa rozbrojenie jako następny krok po Locarno, — im mniej będzie manewrów tem lepiej. Jeżeli zaś Anglja zdecydowała się wziąć udział w manewrach jednego z mocarstw, które podpisały traktat lokareński, to powinna oświadczać, że weźmie również udział w manewrach i tych innych mocarstw, w przeciwnym bowiem razie współdziałanie wojsk z wojskami francuskiemi nasuwa przypuszczenie, że powróciliśmy do dawnego systemu, który pozostawia Lokarno na uboczu. Autor wyraża w d. c. żal, że w tak ważnym momencie niema sesji parlamentu i że ministra spraw zagranicznych zastępuje człowiek, który nie budzi zaufania. Incydent ten — zdaniem dziennika — wskazuje, że w Foreign Office zaszła zmiana polityki i że powraca się do starych metod tajności. Autor podkreśla, że za czasów Herriot'a i Macdonald'a uczyniono pewien postęp ku pojednaniu. Rozbicie się konferencji genewskiej, skażenie propozycyj Kellogga, porozumienie anglofrancuskie, wszystko to uważa autor za czynniki, osłabiające Locarno.

SPRAWA „ANSCHLUSS'U".

Journal des Debats 14.VIII. Albert-Petit pisze w art. wstępnym, iż propaganda niemiecka na rzecz „Anschluss'u" jest „mistrzostwem w swoim rodzaju". Autor przypomina, iż rozłączenie Niemiec i Austrji nie jest bynajmniej dziełem Francji, ani też nie ma nic wspólnego z traktatem wersalskim. Ta „okropna sytuacja" trwa od r. 1866 i zawdzięczać należy ją Bismarckowi. Wyłączenie Austrji z Rzeszy leżało wówczas w interesie Prus; obecnie Prusy mają nadzieję osiągnięcia tych samych korzyści z „Anschluss'u", jakie wyciągnęły kiedyś z „Ausschluss'u". W d. c. autor krytykuje metody postępowania prasy francuskiej, która obawia się poruszać jedne i te same tematy, aby nie znudzić czytelników. Prasa niemiecka przeciwnie powtarza jedno w kółko, aż do znudzenia i dlatego ma zawsze ostatnie słowo...

Le Temps 13.VIII, nawiązując do przemówienia Radbrucha w Reichstagu pisze w art. wst., iż po raz pierwszy się zdarza, aby Berlin oficjalnie zajmował tak szczere stanowisko w sprawie Anschluss'u. Znamiennem jest, iż Niemcy uważają połączenie z Austrją jako jeden z warunków powstania zjednoczonego i zdecentralizowanego państwa niemieckiego. W ten sposób dano raz jeszcze do zrozumienia Austrji, że niemiecka koncepcja „Anschluss'u" różni się znacznie od pojęć, jakie przeważają w tym względzie w Wiedniu. Chodzi tu raczej o anektowanie Austrji przez zjednoczone państwo niemieckie, a nie o unję w ścisłem tego słowa znaczeniu, jak sobie to wyobrażają niektóre koła w Wiedniu. Wobec tego należy śledzić uważnie rozwój zagadnienia Anschluss'u, niezależnie od tego, czy Berlin i Wiedeń mają zamiar postawić Europę natychmiast wobec faktu dokonanego. Bez względu na wszelkie okoliczności chwila zrealizowania Anschluss'u będzie momentem krytycznym dla sprawy pokoju europejskiego.

L'Echo de Paris 13.VIII. Turpaud pisze w związku z mową Radbrucha w Reichstagu, iż Niemcy starają się zawsze przedstawiać sprawę Auschluss'u, nie jako plan polityczny rządu, lecz jako potrzebę narodową, jednomyślne i samorzutne dążenie całego narodu. Poza tem Niemcy starają się w tym wzglę-

dzie działać na zwłokę. Traktat wersalski jest dziełem Anglji, w którem dawne koncepcje bezpieczeństwa strategicznego i terytorjalnego przystosowane są — o ile możności — do nowej zasady samostanowienia narodów. Niemcy liczą na przewagę w przyszłości tego drugiego elementu, co doprowadzi do zburzenia pierwszego. Liczą one na to tembardziej, że traktat wersalski sam już przewiduje konieczność rewizji i stwarza w tym celu odpowiedni organ w postaci Ligi Nar. Niemcy ponownie usiłują oprzeć swą politykę na zasadach idei nacjonalistycznej.

SYTUACJA POLITYCZNA W JUGOSŁAWJI.

La Tribuna 12.VIII zwraca uwagę, że prasa europejska, zajmując się zajściami w Jugosławji, nie poświęca dostatecznej uwagi zbrojeniom w tym kraju. Szczególniej zastanawiające są zbrojenia powietrzne. Awjatyka jugosłowiańska obecnie posiada jednostki bardzo poważne, aparaty i motory są przeważnie fabrykacji francuskiej. Ze stanowiska strategicznego jest także ważne rozmieszczenie lotnisk w stronę Włoch. Dowództwo wojskowe kładzie wielki nacisk na rozwój lotnictwa. Ostatnio mówiło się w Belgradzie o porozumieniu lotniczem z państwami Małej Ententy. Dziennik włoski zapytuje, jakie byłyby cele tego porozumienia i podaje, że należy śledzić uważnie fazy i rozwój tych układów.

Corriere della Sera 11.VIII dowiaduje się, że Watykan uważnie śledzi wypadki w Jugosławji, z którą od dawna trwają układy o konkordat, bez rezultatu. Układu tego szczególniej żądają Chorwaci, jako katolicy. Z tego powodu Watykan nie może być obojętny na zachowanie się Chorwatów w obecnych zatargach. Watykan zdecydowany jest jednak trzymać się zdala od wszelkiego mieszania się w wewnętrzne sprawy narodów, dając katolikom jedynie rady umiarkowania i spokoju.

La Tribuna 15.VIII w korespondencji z Moskwy pisze, że Moskwa liczyła na Radicza w realizowaniu swych planów bałkańskich. Radicz był przyjacielem Włoch, faszyzmu i centralistycznego systemu Belgradu. Jednak Radicz zawiódł Sowiety i nie zrewolucjonizował włościaństwa i nie uzyskał autonomji Chorwacji. Dopiero gdy po zamachu, dokonanym na niego, Radicz wypowiedział otwartą wojnę Belgradowi, Moskwa znowu nabrała do niego zaufania. To też śmierć jego wywołała żal, jakkolwiek nie żywiono już do niego nieograniczonego zaufania tak jak przedtem.

Gazette de Lausanne 10.VIII pisze, że miłą była dla Chorwatów świadomość tego, że w ich nienawiści do Włoch mogą znaleźć poparcie całej siły wojennej Serbji. Wszystko co zmierza do pogodzenia Belgradu i Rzymu jest dla nich niemiłe. Nie przypuszczamy zresztą, aby jedność państwowa Jugosławji była zagrożona; są racje, dla których Serbowie, Chorwaci i Słoweńcy pozostaną zjednoczeni. Jugosławja może liczyć na stanowisko przyjacielskie niektórych sąsiadów, pomiędzy nimi, Grecji — jeżeli wybory utwierdzą Venizelosa, ten ureguluje ostatecznie stosunki grecko - jugosłowiańskie. Art. zaznacza przychylność prasy włoskiej dla Venizelosa. Prawdopodobnie Mussolini i Venizelos zdołają się porozumieć.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Daily Mail 11.VIII. Koresp. z Tokio donosi za „Hochi Shimbun", iż Japonja zamierza zaproponować Stanom Zjednoczonym wyłączenie Chin z zakresu działania japońsko - amerykańskiego traktatu arbitrażowego, o którego przedłużenie toczą się obecnie rokowania w Waszyngtonie. Pewna część członków gabinetu tokijskiego nalega, aby Japonja miała prawo wyłączyć z zakresu traktatu i Australję.

Stany Zjednoczone na podstawie doktryny Monroe wyłączają sprawy Ameryki Południowej z pod dyskusji, wobec czego Japonja chce mieć takie same prawo w kwestjach azjatyckich.

Amerykańskie koła rządowe w Tokio nie przypuszczają, ażeby projekt japońskiej doktryny Monroe mógł być zrealizowany.

La Tribuna 14.VIII podaje, że w połowie roku 1927, poza granicami Włoch przebywało przeszło 9 miljonów Włochów. Najwięcej było ich w Ameryce (7 miljonów 600 tysięcy). W Europie najwięcej obywateli włoskich jest we Francji (prawie miljon). Gazet, wydawanych zagranicą w języku włoskim, jest 278.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

The Morning Post 9.VIII. Troubles in the Balkans (art. wst.).

Journal des Debats 11.VIII. Bernus: Les socialistes et la question rhênane.

Der Tag 3.VIII. Karobi L. Rumänische Augenblicksbilder.

Neue Freie Presse 1.VIII. Marschall Foch. Hätte Deutschland den Krieg gewinnen können?

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.